

miło i przyjaźnie, rzeczywiście pozyskał sobie bardzo rychło silny zastęp zwolenników” (*Ant.*, XII 10, 3).

Alkimos jako profetyczny poeta, posługujący się słowem jako narzędziem zdobywania popularności wśród ludu, ośrodek konfliktu w łonie judaizmu, broniący swej godności wobec ataków przeciwników, dobrze odpowiada obrazowi autora 1QH X-XVII, który układa pieśni, by wyznawać umiłowanie ludu, wyjaśniać źródło konfliktów wokół swojej osoby, podkreślać swoją niewinność oraz uzasadniać trwanie na stanowisku mimo ataku przeciwników.

Warszawa

KS. STANISŁAW MĘDALA CM

## **KOMENTARZE – REFLEKSJE – MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE**

---

ks. Antoni Paciorek

### **„ZOBACZCIE LILIE NA POLU...” (MT 6, 28 par.) JEZUSOWY ZAKAZ TROSZCZENIA SIĘ O POKARM I ODZIENIE W TRADYCYJ SYNOPTYCZNEJ**

Z lektury Pisma Świętego wiadomo, że Ewangelie w ogólności, w szczególności zaś Jezusowe Kazanie na Górze, zawiera również i takie wypowiedzi, których bez wyrzutów sumienia słuchać można jedynie za cenę nieuwagi. Gdy bowiem słuchamy uważnie, rozumiemy, że zawarte w nich wezwanie jest słuszne, ale też z góry wiemy, jak będzie z jego realizacją. I dlatego wyrzuty.

Fragment Mt 6, 28-34, który hasłowo przywołany został w temacie niniejszego referatu, zdaje się należeć do rzędu tego rodzaju zdań<sup>1</sup>. Bo kto z nas, dobrze znających wypowiedź o ptakach niebieskich, które nie sieją i nie zbierają do spichlerzy, nie zatroszczył się jednak o to, co będzie jadł jeszcze dzisiaj lub jutro? I kto z nas dobrze pamiętających wypowiedź o liliach, które nie pracują ani nie przędą, nie podjął wobec nadchodzących jednak chłódów odpowiednich działań w obszarze szaf

---

<sup>1</sup> Artykuł jest referatem wygłoszonym w Tygodniu Biblijnym w KUL 2000.

z garderobą? Jak zatem rozumieć słowa Jezusa? Jak rozumieli je pierwsi uczniowie Jezusa? Spróbujemy odpowiedzieć na te pytania.

Zarysowawszy przedmiot niniejszego referatu wypada powiedzieć, w jaki sposób i w jakich etapach zamierzamy zrealizować postawione zadanie. Ale do tego koniecznych będzie kilka wstępnych uwag. Otóż interesujący nas tekst występuje nie tylko w Mateuszowym Kazaniu na Górze (Mt 6, 25-33) ale także w kazaniu Jezusa przekazanym przez Łukasza (Łk 12, 22-31). Mamy więc do czynienia z dwiema redakcjami słów Jezusa. Nie na tym koniec. Daleko posunięta zbieżność redakcji Mateuszowej i Łukaszej wskazuje, że zarówno jeden, jak i drugi ewangelista miał przed sobą starochrześcijański dokument zawierający słowa Jezusa.

Ten starochrześcijański dokument to w języku egzegetów tzw. *Logia Jezusa*, albo inaczej *Źródło Q*. Źródło to można z dużym powodzeniem rekonstruować w oparciu o Ewangelie Mateusza i Łukasza. W konsekwencji mamy już trzy wersje Jezusowej wypowiedzi. Najwcześniejszą, którą przekazały tzw. Logia (Słowa) Jezusa, wersję przekazaną przez Mateusza i wersję Łukasza. Oczywiście, skoro istnieje wersja przedewangelijnego źródła Q, wersja ewangelisty Mateusza i wersja Łukasza, to nie sposób uniknąć pytania, czy można dotrzeć i zrekonstruować pierwotną wypowiedź, oryginalną wersję Jezusa?

I tak oto zarysował się nam sposób przedstawienia, a nawet struktura niniejszego artykułu. W punkcie pierwszym postaram się przedstawić zrekonstruowaną wypowiedź najbardziej zbliżoną do Jezusowych słów, w punkcie drugim ukazać, w jaki sposób rozumieli i przekazywali ją autorzy przedewangelijnego źródła Q, w trzecim, w jaki sposób odczytał i zastosował słowa Jezusa do aktualnej sytuacji Kościoła Mateusz, wreszcie w jaki sposób uczynił to samo Łukasz. Reszta to już podsumowanie.

## NAJBARDZIEJ PRAWDOPODOBNA, ORYGINALNA JEZUSOWA WYPOWIEDŹ

Skoro, jak powiedzieliśmy, posiadamy trzy wersje słów Jezusa na temat troszczenia się o pokarm i odzienie (Mateuszową, Łukaszejową i źródła Q), to oczywiście pojawia się pytanie, czy jest możliwe dotarcie do tej, którą w konkretnej sytuacji wygłosił Jezus. Zdaniem uczonych możliwość taka istnieje. W ramach niniejszego referatu przeprowadza-

nie szczegółowych analiz literackich nie jest możliwe ani potrzebne. Oszczędzę ich moim słuchaczom, a tylko podam rezultaty<sup>1</sup>. Otóż najstarsza warstwa tradycji sięgająca najprawdopodobniej samego Jezusa, najstarszy trzon wypowiedzi obejmuje następujące wersety: (12, 22c. d. 24. 27n. 29. 30b; Mt 6, 25bc. 26. 28b-30. 31. 32b): „Nie troszczcie się wyłącznie o życie, co będziecie jeść, ani o ciało, czym będziecie się przyodziewać. Przypatrzcie się krukowi: nie sieją, ani żną i nie zbierają do spichlerzy. A Bóg je żywi. O ileż ważniejsi jesteście wy niż ptaki? Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują i nie przędą, a powiadam wam: Nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone Bóg tak przyodziewa, o ileż bardziej was, małej wiary! Przystańcie się więc zadreć i mówić: Co będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: Czym będziemy się przyodziewać? Wszak Ojciec wasz wie, że tego wszystkiego potrzebujecie”.

Pierwsze nasuwające się tutaj pytanie brzmi: Do kogo zwraca się Jezus? Ponieważ mowa jest o podstawowych potrzebach, jak pokarm i odzienie, i ponieważ wymienione są typowo rolnicze, wiejskie, zawody: sianie, koszenie, zbieranie do spichlerzy, przędzenie, wynika stąd, że odbiorcami są ludzie ubodzy, prości, zwykli mieszkańcy palestyńskich wiosek. Są to ludzie, którzy zmagają się z uciążliwymi warunkami życia, ludzie, którzy w wyniku zabiegów lichwiarzy oraz niezrządkich w Palestynie okresów suszy, walczą o przetrwanie, często już na granicy egzystencji. Ci ludzie tak bardzo zajęci są walką o przeżycie, że na nic innego nie starczą im sił.

Do takich ludzi Jezus mówi: μήμεριμνᾶτε. BT czasownik μεριμνᾶν przełożyła: „troszczyć się zbyttnio”. Znaczenie czasownika jest zbliżone, ale nieco inne, oznacza: być w nieustannym lęku, obawie, udręczeniu, koncentrować całą uwagę na czymś jednym, żyć nieustannie wobec pytań (tutaj konkretnie: Co będziemy jeść? Czym będziemy się przyodziewać?). Wezwanie: μήμεριμνᾶτε nie oznacza więc po prostu: „nie troszczcie się” w sensie zachęty do lenistwa. W starotestamentalnej Księdze Przysłów czytamy:

---

<sup>1</sup> Szczegółowe analizy zob. np. P. HOFFMANN, *Die Sprüche vom Sorgen in der vorsynoptischen Überlieferung*, [w:] TENZE, *Tradition und Situation. Studien zur Jesusüberlieferung in der Logienquelle und den synoptischen Evangelien*, NtAbh NF 28, Münster 1995, 88-106.

„Do mrówki się udaj, leniwcze,  
patrz na jej drogi i nabierz rozumu:  
nie znajdziesz u niej zwierchnika,  
ni stróża żadnego, ni pana,  
w lecie gromadzi swą żywność  
i zbiera swój pokarm we żniwa.  
Jak długo, leniwcze, chcesz leżeć?  
A kiedyż ze snu powstaniesz?  
Trochę snu i trochę drzemania,  
Trochę założenia rąk, aby zasnąć,  
A przyjdzie na ciebie nędza jak włóczęga  
I niedostatek – jak biedak żebrzący”.

Jezus znał z pewnością powyższe słowa Księgi Przysłów (6, 6-9) i znali je być może także niektórzy z Jego słuchaczy. Słowa: μήμεριμνῶτε nie są wezwaniem do lekkomyślności; są natomiast przestrożą przed całkowitym zanurzeniem się i zagubieniem w lękach i niepokojach dotyczących materialnej strony ludzkiej egzystencji. Słowa te przełożyłbym: „Nie troszczcie się wyłącznie...”, albo nawet: „Nie zadრęczajcie się...”. Tłumaczenie BT: „Nie troszczcie się zbytnio...” jest – jak mi się wydaje – bardzo nieostre. Co to znaczy: „zbytnio”? (Czy np. siostra zakonna, która ma dwa habity, a chodzi zawsze w czystym, troszczy się zbytnio o odzienie czy nie?) A zatem: „Nie troszczcie się wyłącznie...”, „Nie zadрęczajcie się tym jednym...” – taki jest ogólny sens Jezusowych słów skierowanych do palestyńskich słuchaczy, słów: μήμεριμνῶτε.

Ale jak to zrobić? Jak wyzwolić się od tego dławiącego wewnętrzne lęku, skoro niepewność jutra nie daje po prostu odetchnąć? – mogliby zapytać i pytali zapewne palestyńscy słuchacze. Jezus odpowiada wskazując na Boga Stwórcę. Właśnie ci pełni niepokoju o przyszłość ludzie – dzisiaj powiedzielibyśmy: zestresowani materialnymi potrzebami ludzie – powinni w Bogu Stwórcy rozpoznać Ojca i zdobyć się na pełne względem Niego zaufanie<sup>1</sup>. Przywołane przez Jezusa lilie i ptaki nie są, oczywiście, przykładem do naśladowania. Ptaki nie są przykładem do naśladowania dla żniwiarzy, a lilie dla za-

---

<sup>1</sup> Analogię do powyższej wypowiedzi i argumentacji odnaleźć można w innych wypowiedziach Jezusa zapisanych w Ewangeliach (por. Mt 7, 7-11; Łk 11, 9-13).

kładów krawieckich. W wypowiedzi Jezusa ptaki i lilie pełnią funkcję świadków Bożej Opatrzności<sup>1</sup>.

Powołanie się na Stworzyciela i Ojca nie jest jednak przejawem naiwnego optymizmu<sup>2</sup>. Jezus wie, że wszelka egzystencja ziemska ma swe bolesne ograniczenia. Lilie, które dzisiaj tak pięknie kwitną, jutro uschną i zostaną wrzucone w ogień. Twarda rzeczywistość nie jest więc w Jezusowej wypowiedzi zignorowana, ale poprzez wskazanie na Bożą Opatrzność odpowiednio ustawiona. W niej właśnie, w twardej rzeczywistości, powinny być odkrywane ślady działającego aktualnie Boga.

Fundamentem całej wypowiedzi jest więc wezwanie do ufności wobec Boga Stworzyciela i Ojca. Każda bowiem beznadzieja jest gorsza od materialnej biedy, bo właśnie owa beznadziejność, a nie materialna bieda, zamyka wszelkie drogi wyjścia i możliwości ratunku. Istotą wypowiedzi jest więc wezwanie do niepoddawania się paraliżującym lękom o materialną egzystencję: „Nie troszczcie się wyłącznie..., Nie zadręczajcie się...”. Otóż jest to o tyle możliwe, o ile obudzimy w sobie ufność do Boga Stwórcy i Ojca. Bardzo możliwe, że praktykowane przez Jezusa i uczniów życie ludzi pozbawionych dachu nad głową i utrzymania było dla palestyńskich słuchaczy wymownym znakiem głoszonego orędzia. Taka bowiem wędrowna egzystencja wskazywała, że bez materialnego zabezpieczenia, ale z zaufaniem Bogu naprawdę da się żyć.

Krótko mówiąc, Jezusowe słowa kierowane były do szerokiej rzeszy zatroskanych o swe utrzymanie mieszkańców Palestyny, przypominały prawdę o Bogu, Stwórcy i Ojcu, wzywały do uspokojenia swego wnętrza, do odnalezienia swej godności poprzez obudzenie większej ufności względem Boga. Powstaje teraz pytanie, w jaki sposób rozumieli te słowa i przekazywali je pierwsi uczniowie Chrystusa po Zmartwychwstaniu. Ale w ten sposób przechodzimy do drugiego punktu naszego przedłożenia.

## RECEPCJA JEZUSOWEJ WYPOWIEDZI PRZEZ ŹRÓDŁO Q

Jak już wspomniano, jednym z podstawowych źródeł, z którego korzystali Mateusz i Łukasz przy pisaniu swoich Ewangelii, był staro-

---

<sup>1</sup> Por. K. BERGER, *Formgeschichte des Neuen Testaments*, Heidelberg 1984, 29.

<sup>2</sup> Por. J. SCHMID, *Das Evangelium nach Matthäus* (RNT 3), Regensburg 1960<sup>4</sup>, 141.

chrześcijański dokument znany i oznaczany od dawna przez egzegetów literą Q. Dokument ten zawdzięcza swe istnienie charyzmatycznym wędrownym misjonarzom, którzy w latach czterdziestych i pięćdziesiątych po Chr. przemierzali wzdłuż i wszerz Palestynę głosząc Jezusa. Głoszenie owych pierwszych uczniów, wśród których byli zapewne i apostołowie, zostało następnie spisane w latach sześćdziesiątych i jako spisany dokument posłużyło ewangelistom Mateuszowi i Łukaszowi w napisaniu pierwszej i trzeciej Ewangelii. Wykorzystanie dokumentu przez ewangelistów, tj. wprowadzenie dokumentu w Ewangelię Mt i Łk, spowodowało z biegiem czasu mniejsze zainteresowanie nim samym. Ponieważ prawie w całości zawierał się w Ewangeliach, przestano go przepisywać i w rezultacie pismo to jako samodzielny dokument zaginęło. Poprzez bardzo skrupulatne zestawianie i analizy jest dzisiaj możliwa jego rekonstrukcja, jeśli nie w całości, to z pewnością w znacznej części. Otóż pytamy teraz: W jaki sposób zrozumieli interesującą nas wypowiedź charyzmatyczni wędrowni misjonarze, i w jakim kształcie wypowiedź tę przekazali?

Okazuje się, że charyzmatyczni wędrowni misjonarze wprowadzili w Jezusową wypowiedź pewną nową ideę – zgodną zresztą całkowicie z nauczaniem Jezusa na wielu innych miejscach – ideę przeciwstawienia troski o królestwo Boże troskom o pokarm i odzienie. W jaki sposób to uczynili?

Przede wszystkim redaktorzy Q poprzedzili Jezusową wypowiedź o nie troszczeniu się następującymi słowami Jezusa: „Gromadźcie sobie skarby nie na ziemi, gdzie mól i rdza niszczy, i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie raczej skarby w niebie, gdzie mól i rdza nie niszczy i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną” (Łk 12, 33-34). Wprowadzając jako następujące bezpośrednio Jezusowe słowa: „Dlatego powiadam wam, nie troszczcie się o życie wasze...” redaktorzy Q przeciwstawili w ten sposób skarby w niebie skarbowi na ziemi.

Co jest tym skarbem w niebie? Redaktorzy Q odpowiedzieli na to pytanie dodając werset 31, który brzmi: „Starajcie się o królestwo Boże, a to wszystko będzie wam dodane”. „Troskom o pokarm i odzienie” przeciwstawione zostało „szukanie królestwa Bożego”. Tak więc w wersji Q nie idzie już o to, aby w codzienności życia nie dać się zawładnąć udręczającym troskom o pokarm i odzienie, ale troski takie powinno się w ogóle zarzucić, a to ze względu na królestwo Boże.

Skąd jednak doszło do tego rodzaju przesunięcia akcentu znaczeniowego w Jezusowej wypowiedzi na temat troszczenia się o pokarm i odzienie? Odpowiedź jest prosta. Wędrowni charyzmatyczni misjonarze zrozumieli wypowiedź Jezusa o nie troszczeniu się o pokarm i odzienie jako odnoszącą się nade wszystko do nich samych. Pierwsi misjonarze, którzy do siebie odnosili słowa: „Nie noście ze sobą trzosa ani torby; [...] Jeśli do jakiego miasta wejdziecie, i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą, uzdrawiajcie chorych i mówcie: przybliżyło się królestwo Boże...”, do siebie także odnieśli słowa Jezusa o nie poddawaniu się troskom materialnym. Podjęli Jezusowe orędzie o Bogu Ojcu troszczącym się o swoje stworzenia, i odnieśli je do specyficznej formy własnej egzystencji, do egzystencji wysłanników orędzia o królestwie, wysłanników nie kłopotujących się o jedzenie i odzienie ze względu na królestwo Boże. Krótko mówiąc, charyzmatyczni misjonarze w swoim życiu dostrzegli i doświadczyli dylematu: służba królestwu Chrystusowemu – albo troska o normalną egzystencję. Słowa Jezusa zrozumieli jako wezwanie do wyłącznej służby królestwu Bożemu.

Można by jeszcze zapytać, czy owi charyzmatyczni misjonarze, a zarazem tradenci Q, w swym przekazie wypowiedzi Jezusa mieli na uwadze wyłącznie siebie, radykalnych naśladowców Jezusa w Jego głoszeniu królestwa, czy też odnosili wypowiedź także do osiadłych uczniów Jezusa, takich jak Szczepan lub Jakub brat Pański. Otóż wydaje się, że tradenci Q, kiedy odnoszą wypowiedź do osiadłych uczniów Jezusa, starają się jedynie pomniejszyć znaczenie pokarmu i odzienia w ludzkim życiu, a także zrelatywizować i pomniejszyć znaczenie troszczenia się o potrzeby materialne. Czynią to przy pomocy dwóch dodanych wersetów. Są to Łk 12, 23 i 24. Pierwszy z nich: „Czy życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie” zakłada, że jednak słuchacze troszczą się o pokarm i odzienie, rzecz jednak w tym, aby troska ta nie stała się celem samym w sobie, ponieważ istnieją rzeczy ważniejsze od odzienia i pokarmu. W tym samym kierunku relatywizującym znaczenie zabiegania o pokarm i odzienie zmierza drugi werset dodany przez tradentów Q: „Któż z was przy całej swej trosce, może choćby trochę dodać do swego życia?”. Skuteczność troszczenia się ma swoje granice. Skoro więc istnieją granice troski, znaczy to, że nie można jej przeceniać.

Podsumowując: Wypowiedź Jezusa o troszczeniu się o pokarm i odzienie w źródle Q nabiera nowego znaczenia. Wędrowni chary-

zmatycy w wypowiedzi Jezusa rozpoznają siebie i swoją sytuację. Zarazem nie zapominają o tych chrześcijanach, którzy nie wyruszyli „bez łaski i bez trzosa”. Im przekazują wskazania o tym, że troska o sprawy materialne nie może być najważniejszą troską człowieka.

## RECEPCJA WYPOWIEDZI W EWANGELII MATEUSZA

Ewangelista Mateusz – jak wiemy – adresuje swe dzieło do chrześcijan – mieszkańców ważnych ośrodków rzymskiego imperium, takich jak Antiochia czy Aleksandria. Opowiada o wydarzeniach, które rozgrywały się głównie wśród ubogich mieszkańców Palestyny, ale zwraca się do ludzi niekoniecznie ubogich, a czasem może nawet bogatych. To, że Ewangelista zwraca się do chrześcijan zamieszkujących ówczesne centra cywilizacyjne, do ludzi bogatych, bogacących się i marzących o bogactwie, rzutuje na rozmieszczenie akcentów. W szczególności Ewangelista daje wielokrotnie do zrozumienia, że postawa chrześcijanina wobec posiadania, wobec dóbr materialnych dotyka samej istoty życia moralnego chrześcijanina, dotyka samej egzystencji chrześcijańskiej. W obszarze posiadania ujawnia się relacja człowieka do Boga. Kiedy zatem Mateusz przejmuje z tradycji Jezusową wypowiedź na temat troszczenia się o pokarm i odzienie, wprowadza do niej nową ideę (zresztą należącą do skarbca pouczeń Jezusowych), która sprowadza się do stwierdzenia: chrześcijanin nie może służyć Bogu i mamonie. Zobaczmy teraz, w jaki sposób to czyni.

W przekazie wypowiedzi Jezusa o troszczeniu Mt zależy od wspomnianego źródła Q, tzn. powtarza je. Od siebie dodał trzy lub cztery wersety (6, 22n. 24 oraz 6, 34). W ten sposób osiągnął nową strukturę całości. W konsekwencji całość kompozycyjna, do której należą interesujące nas wypowiedzi Jezusa, rozpoczyna się wezwaniem do gromadzenia skarbów niebieskich: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi... Gromadźcie sobie skarby w niebie”. Tak właśnie było w Q i tak przepisuje Mateusz. Następujące potem stwierdzenie: „Gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” stanowi punkt docelowy kompozycji. Mt podkreśla: w obszarze posiadania rozgrywa się batalia o człowieczeństwo.

Po powyższych słowach o skarbach ziemskich i niebieskich pochodzących z Q Mt wprowadza obraz o oku jako świetle dla całego ciała: „Światłem ciała twego jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szcze-



re, całe ciało twoje będzie w świetle”. Tym okiem Mateusz nazywa wewnętrzne nastawienie człowieka<sup>1</sup>. Kiedy serce człowieka ulega ziemskim dążeniom, wtedy to, co w nim powinno być światłem, czyli jego wewnętrzne ukierunkowanie, staje się ciemnością. Dla Mt nastawienie człowieka do posiadania nie jest czymś zewnętrznym, ono dotyka istoty jego egzystencji, ono określa jego istotę<sup>2</sup>.

W. 24 prowadzi dalej zaznaczoną wcześniej (ww. 19. 20) alternatywę skarbów ziemskich i niebieskich. Teraz staje się już jasne, że te dwie postawy wykluczają się nawzajem: „Nikt nie może dwom panom służyć...”. O jakich panów tu idzie, dowiadujemy się na końcu: „Nie możecie służyć Bogu i mamonie”. Człowiek służy albo Bogu, albo mamonie. Jeśli człowiek przywiązuje serce do ziemskich skarbów, wówczas posiadanie podnosi do rangi Boga i w ten sposób popada w bałwochwalstwo<sup>3</sup>. Kiedy człowiek uwolni się od budowania swej egzystencji na posiadaniu, wtedy dopiero może naprawdę służyć Bogu. Opowiedzenie się za Bogiem, gromadzenie „niebieskich skarbów”, wyzwala człowieka od poddania się mamonie.

Interesujące nas wypowiedzi o troszczeniu się wyprowadzają z takiego stanu rzeczy jedynie konsekwencje. Mt upatruje związek pomiędzy gromadzeniem ziemskich skarbów, służbą mamonie i troszczeniu się o pokarm i odzienie. W zjawisku troski o dobra materialne (początkowo jest to troska o pokarm i odzienie) dochodzi do głosu i wyraża się to, co skłania człowieka do gromadzenia ziemskich skarbów w ogóle i zagubienia się w mamonie. Wszelka służba mamonie swoją podstawę i początek znajduje w ludzkim troszczeniu się o ziemską egzystencję. Dopiero kiedy człowiek uwolni się od skłonności do troszczenia się, zabiegania o dobra ziemskie, nie ulegnie już więcej bałwochwalstwu posiadania. Taką wolność człowiek osiąga w wierze w Ojca niebieskiego, który opiekuńczo zwraca się do wszystkich swoich stworzeń.

---

<sup>1</sup> HOFFMANN, *Verbot des Sorgens*, 120.

<sup>2</sup> Dla etycznych pouczeń Mateusza znamienne jest to, że bardzo wyraźnie uwypukla w czynach ludzkich wewnętrzne nastawienie. Widać to wielokrotnie w Kazaniu na Górze (5, 3. 8. 22. 28; 6, 1-4. 5n. 16-18) albo w polemice z faryzeuszami (12, 35; 15, 7n. 23, 27n. ).

<sup>3</sup> Por. M. N. EBERTZ, *Das Charisma des gekreuzigten. Zur Soziologie der Jesusbewegung*, Tübingen 1987, 168-178.

Wiara w ojcowską Bożą Opatrzność pozwala przewyciężyć egzystencję naznaczoną zabieganiem o dobra ziemskie. Zarazem wskazana jest alternatywa: „Szukajcie najpierw królestwa Bożego”. Owo „najpierw” pochodzi najprawdopodobniej od Mateusza. Ale też podobnie jak w „Ojczyźnie”, Mateusz nie pozostaje wyłącznie w perspektywie eschatologicznej, ale dodaje „i sprawiedliwości jego” tzn. szukajcie królestwa Bożego oraz jego moralnego programu. W ten sposób Mt uściśla, na czym polega szukanie królestwa Bożego. Otóż polega na pełnieniu sprawiedliwości, większej niż sprawiedliwość uczonych i faryzeuszów.

W obietnicy: „a wszystko inne będzie wam dodane”, dorzucając od siebie słowo „wszystko”, podkreśla Mt powszechny charakter opieki Bożej. Chrześcijanin może i powinien pozostawić troskę o wszystkie sprawy Bogu. Mt nie jest, oczywiście, naiwny. Dodając od siebie zdanie: „Dostyc ma dzień swojej biedy” (w. 34c), zdaje sobie sprawę z tego, że każdy dzień ma swe utrapienia i – pomimo obietnicy – utrapienia te zachowa<sup>1</sup>. W ten sposób w. 34 wprowadza ważną korekturę w zbyt łatwy optymizm, który mógłby sądzić, że dzięki Bożej opiece trudy ludzkiej egzystencji zostaną usunięte. Ufność w Bożą opiekę uwalnia ucznia od troski o przyszłość i właśnie dlatego zobowiązuje go w trzeźwym realizmie skierować się ku obecnemu dniowi i opierać się jego biedzie.

## RECEPCJA WYPOWIEDZI PRZEZ ŁUKASZA

Ewangelista Łukasz bardziej niż którykolwiek z ewangelistów pozuwał się do obowiązku przekazania orędzia chrześcijańskiego hellenistycznie wychowanemu i wykształconemu światu. Musiał też – podobnie jak Mateusz – brać pod uwagę odbiorców, którymi byli mieszkańcy hellenistycznych miast, należący w znacznej mierze do ludzi zamożniejszych. Z tego też powodu tematyka bogactwa oraz relacji pomiędzy bogatymi a biednymi w różnorodny sposób wpływa na przedłożenie Jezusowej wypowiedzi<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Warto tu podkreślić odpowiedniość w stosunku do modlitwy z „Ojczyźnie”, o ile ἐπιούσιος rozumieć należy: „dzień dzisiejszy”. Por. G. STRECKER, *Die Bergpredigt. Ein Exegetischer Kommentar*, Göttingen 1984, 122.

<sup>2</sup> Zob. m.in. L. SCHOTTROFF/W. STEGEMANN, *Jesus von Nazareth. Hoffnung der Armen*, Stuttgart 1978, 89-153; R. J. CASSIDY, *Jesus, Politics and Society. A Study of*

Bezpośrednim kontekstem dla interesujących nas wypowiedzi jest u Łukasza opowiedziana scena sporu o majątek pomiędzy dziedziczącymi (12, 13nn) Ktoś z tłumu zwraca się do Jezusa, aby pomógł rozstrzygnąć spór z bratem w sprawie dziedziczenia majątku. Jezus odmawia. Wydarzenie daje okazję do ostrzeżenia przed chciwością oraz pouczenia na temat właściwej relacji człowieka do bogactwa, a kończy się wezwaniem do sprzedania majątności i dania ubogim (w. 33n). Za pośrednictwem zastosowanej odpowiedniej terminologii sformułowań (m. in. słowa *πλεουεξία* – chciwość) Łukasz włącza się w ówczesną paranezę popularnej filozofii, dla której chciwość – *πλεουεξία* była jedną z bardziej potępianych wad<sup>1</sup>. W ten sposób wskazuje na znaczenie chrześcijańskiego orędzia dla moralnego kształtowania postawy szerokich kręgów społeczeństwa. Sposób argumentacji jest jednak biblijny, nie zaś ten, który można było spotkać u filozofów. Odwołując się mianowicie do starotestamentalnych poglądów mądrościowych (Syr 11, 18n) stwierdza, że nawet rozporządzając nadmiarem dóbr, nie jest się w pełni bezpiecznym w swoim życiu. Gromadzenie bogactw, a zwłaszcza dewiza: „wypoczywaj, jedz i pij, ciesz się” – jest wyrazem egoistycznego nastawienia, którego całą słabość unaocznia nieustannie zagrażająca człowiekowi śmierć<sup>2</sup>.

Po tym wprowadzeniu poprzez Jezusową wypowiedź o troszczeniu się zaczerpniętą – jak wiemy – z Q, Łukasz wprowadza praktyczno-etyczne konsekwencje z przedstawionego stanu rzeczy. Zakaz troszczenia się o pokarm i odzienie kieruje się przeciwko jednostronnemu nastawieniu się człowieka na ziemskie dobra, temu nastawieniu, którego wyrazem jest typowe dla pogan pragnienie używania (w. 30a – „o to wszystko zabiegają poganie...”). Troszczenie się o picie, je-

---

Luke's Gospel, Maryknoll 1978; W. SCHRAGE, *Ethik des Neuen Testaments*, Göttingen 1982; 152-154; D. P. SECCOMBE, *Possessions and the Poor in Luke-Acts*, Linz 1982 i in.

<sup>1</sup> Por. G. DELLING, ThWNT VI 266-270; F. HAUCK/K. KASCH, tamże, 318-321; K. S. FRANK, RAC XIII 226-238.

<sup>2</sup> Wyrażenie „jeść i pić” jest typowym wyrażeniem na określenie używania życia także 12, 45; 17, 27n. Por. Iz 22, 13; Mdr 2, 6-9. Motyw rozpowszechniony w starożytności, por. EURYPIDES, *Alkestis*, 780-802. *Anthologia Graeca* w pieśniach biesiadnych dostarcza bogatego materiału poglądowego, np. XI 3. 25. 28. 38. 43. 56. Krytyka takiego nastawienia w filozofii popularnej zob. A. VÖGTLE, *Tugend- und Lasterkataloge im Neuen Testament*, Münster 1956.

dzenie i ubranie jest tylko przykładem spośród wielu innych (w. 26) egzystencji zakotwiczonej w rzeczywistości ziemskiej. W mowie eschatologicznej Jezusa znajduje się przestroga przed zatwardziałością serca, która jest owocem „pijaństwa i trosk życia codziennego” (21, 34-36). Z tego też powodu w spotkaniu z Marią i Martą Jezus poddaje krytyce „troszczenie się i niepokojenie o wiele”, podczas kiedy jednego tylko potrzeba. (10, 41n). Eschatologiczne wezwanie do czujności zobowiązuje właśnie do przezwyciężenia takiego właśnie uwikłanego w sprawy ziemskie nastawienia.

Łukaszowy zamiar przybliżenia chrześcijańskiego ideału słuchaczom zaznajomionym z hellenistyczną etyką popularną pozwala zrozumieć jego ingerencje w wersecie 29. Tam właśnie zamiast czasownika *μημεριμνήσητε* (= nie troszczcie się) Łukasz wprowadza czasowniki: *μηζετείτε καιμημετεωρίζεσθε*. Czasownik ostatni ma znaczenie: odczuwać niepokój, pozostawać zawieszonym pomiędzy lękiem a nadzieją. Co jednak spowodowało wybranie takiego słowa, które oznacza stan duszy pomiędzy lękiem a nadzieją lub nawet arogancją? Otóż słowem: *μετέωρος* określano w hellenizmie zawieszenie i niepokój ducha. Taki niepokój był przeciwieństwem tego, co starożytność wysławiała, a mianowicie *εὐθυμία* – niezmacony pokój<sup>1</sup>.

W jaki sposób ideał ten, tj. *εὐθυμία* – jest do osiągnięcia, podawały różne szkoły różne odpowiedzi. „Szczęśliwy jest ten, kto prowadzi życie nieporuszony [...] trwa w pokoju i ciszy morskiej” – twierdzili epikurejczycy<sup>2</sup>. Podobnie wypowiadał się Cicero sławiąc *tranquillitatem animi*<sup>3</sup>. Także Seneca poświęca jedno ze swych pism *tranquillitati animi*. Nazywa je wolnością od trosk i niepokojów<sup>4</sup>.

Wydaje się, że Łukasz świadomie nawiązując do tematyki etycznej ukazuje znaczenie chrześcijańskiego orędzia dla starożytnego kierownictwa duchowego. Łukaszowi idzie o to, aby człowiek przezwyciężył stan niepokojów i osiągnął stały mocny grunt dla swej egzystencji. Tego rodzaju dostosowanie do ówczesnego myślenia jest dla jego teologii najwyraźniej czymś zewnętrznym. Zgodność pojawia się jedynie w negatywnym ocenianiu stanu niepokojów i gorączkowości.

---

<sup>1</sup> Por. R. HIRZEL, *Demokrits Schrift περι εὐθυμίας*, Hermes 14 (1897) 354-407.

<sup>2</sup> Sextus Empiricus, *Adversus mathematicos* XI, 141.

<sup>3</sup> CICERO, *Tusc.* 3, 9; 4, 10.

<sup>4</sup> *De tranquillitate*, 2, 3.

Przewyciężenie tego niepokoju nie dokonuje się jednak (jak u pogan) poprzez skierowanie się ku sobie i swemu wnętrzu, ale poprzez skierowanie całej swej egzystencji ku królestwu (βασιλεία), które staje chrześcijaninowi otworem dzięki wierze w Boga troskliwego Ojca.

## PODSUMOWANIE

Rozmiary i okoliczności niniejszego artykułu nie pozwalają na dogłębną prezentację tematu. Ale i w powyższym przedłożeniu zauważyć można istotę wypowiedzi Jezusa oraz główne kierunki jej recepcji u synoptyków.

Oryginalny Jezusowy zakaz wyłącznego troszczenia się o pokarm i odzienie (czyli o sprawy materialnej egzystencji) zakorzeniony jest w Jego pojmowaniu Boga. Jedynie Bóg daje człowiekowi możliwość wyzwolenia się od skrępowań ziemskiej egzystencji, zarówno biednemu, który w codziennej walce o przeżycie traci wszelką inną perspektywę, jak i – w interpretacji Łukasza – bogatemu, który w swym gorączkowym pragnieniu używania gubi szczęście nawet na ziemi. Bez tego teocentryzmu wszelkie programy społecznego i ekonomicznego rozwoju pozostają zawsze ułomne.

Jezusowe słowa o troszczeniu się najbardziej radykalnie zinterpretowali wędrowni charyzmatyczni misjonarze pierwszych lat Kościoła: albo troska o królestwo Boże, albo troska o pokarm i odzienie. Bez wątpienia, orędzie Chrystusa wymaga także takiej jego realizacji, radykalnej realizacji, która staje się znakiem dla świata. Chrześcijaństwo potrzebuje – jak na to wskazują jego dzieje – również tak radykalnego odczytywania orędzia Jezusowego. Ale jest to sprawa łaski. Dlatego wyłącznie taka interpretacja wypowiedzi Jezusa rozmijałaby się z rzeczywistością do tego stopnia, że dla większości uczniów Jezusa orędzie to stałoby się martwe.

Dla Mateuszowej interpretacji istotną jest wskazówka, że posiadanie dotyka samej istoty egzystencji człowieka oraz jego odniesienia do Boga. Troszczenie się o pokarm i odzienie jest oznaką egzystencji w tym świecie. Wyłączne troszczenie się o dobra materialne prowadzi do nierozumnej próby zapewnienia sobie bezpieczeństwa w życiu. Ta droga jest drogą bałwochwalstwa. „Nie możecie służyć Bogu i mamoni!”

Łukasz podejmuje się eksplikacji wypowiedzi Jezusa w nowej sytuacji konsolidujących się wielkomijskich wspólnot chrześcijańskich.

Pytanie, na ile Jezusowy zakaz odnosi się do ludzi, którzy – nawet jeśli w ograniczonym zasięgu – należą do zamożnych, staje się wówczas ważnym pytaniem. Łukasz odpowiada: dobra materialne nie powinny wprowadzać niepokoju i gorączkowości w życie chrześcijanina. Ewangelista odpowiada odwołując się do popularnej w środowisku hellenistycznym etyki i psychogiki. Jest to droga, po której chyba i dzisiaj należałoby iść przedkładając współczesnemu światu wagę orędzia Chrystusowego człowiekowi.

Tarnów

KS. ANTONI PACIOREK

ks. Tomasz Hergesel, ks. Mariusz Rosik

## **„POŚLANY, ABY ZAŚWIADCZYĆ O ŚWIATŁOŚCI” (J 1, 8) POSTAĆ JANA CHRZCICIELA WE WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE EGZEGETYCZNEJ**

Zainteresowanie postacią Jana Chrzciciela było żywe w I wieku nie tylko wśród chrześcijan. Józef Flawiusz pisał o nim: „Niektórzy Żydzi utrzymują, że ruinę oddziałów Heroda należałoby przypisać karze boskiej, jako sprawiedliwą zemstę za śmierć, którą zgotował [Herod] Janowi zwanemu Chrzcicielem” (*Ant. Jud.* 18, 7, 2; tł. własne). Zainteresowanie to wcale nie spadło z biegiem czasu. Prowadziło do tworzenia się mniej lub bardziej wiarygodnych tradycji i legend związanych z postacią prekursora Jezusa, funkcjonujących w mentalności chrześcijan, a niekiedy zapisywanych w apokryfach<sup>1</sup> lub pismach wyrastających z pobożności ludowej. W ostatnich latach postać Chrzciciela powraca częściej niż kilkanaście lat temu w literaturze egzegetycznej. Niniejszy

---

<sup>1</sup> Oprócz powszechnie cytowanych pism apokryficznych o Janie Chrzcicielu, żywe zainteresowanie budzi odkryty na nowo apokryf *Vita Johannis Baptistae*, przypisywany Serapionowi, biskupowi jednej z diecezji w Egipcie, za czasów aleksandryjskiego patriarchy Teofila (385-412 r.). Tekst powstał w garshuni (język arabski pisany syryjskimi charakterami); por. A. MINGANA, *A New Life of John the Baptist*, Woodbrooke Studies I (1927), 234-260 (translatio), 261-287 (textus) = *Bulletin of the J. Rylands Library* XI (1927), 446-270 (translatio), 471-297 (textus).